

KS. STANISŁAW WITEK

KATALOG GRZECHÓW W EGIPSKIEJ KSIĘDZE UMARŁYCH

Księga umarłych jest ważnym dokumentem religijno-moralnych przekonań obiegowych w starożytnym Egipcie. Początkami sięga przynajmniej tekstów z Piramid (V i VI dynastia). Nazwa pochodzi od R. Lepsius (Das Todtenbuch der Aegypter nach dem hieroglyphischen Papyrus in Turin. Leipzig 1842). Były to różne modlitwy, hymny i inne teksty, które miały być przydatne w życiu pośmiertnym. Początkowo umieszczano je na sarkofagach, potem pisano na papirusach i składano przy umarłym. Taki zwyczaj przyjmuje się w Nowym Państwie, za czasów XVIII dynastii (począwszy od XVI w. przed Chr.). Za autora tych tekstów uważano czasem Totha, boga mądrości. Istnieje szereg wersji tej księgi. „Wśród bogactwa materiału *Ksiąg umarłych* dla historyka moralności największe znaczenie ma bezspornie rozdział 125, w którym zawarta jest »spowiedź negatywna«. Zmarły wchodząc do Sali Obu Prawd, gdzie stawał przed obliczem Ozyrysa i czterdziestu dwóch bogów, recytował swoiste wyznanie etyczne, w którym wypierał się wszystkich grzechów”¹. Przy tym ważono serce dla stwierdzenia jego szczerości². To miało uwalniać człowieka od jego winy³. Obecnie zajmiemy się tym rozdziałem.

Spośród różnych wersji *Księgi umarłych* posłużymy się tu tekstem z papirusu egipskiego Muzeum Czartoryskich w Krakowie (T. Andrzejewski. „*Księga umarłych*” kapłana pisarza Neferhotep. Kraków 1951 s. 11 nn.)⁴. W tłumaczeniu polskim brzmi on, jak następuje:

„Chwała tobie wielki boże panie Obu Prawd! Przybyłem do ciebie, aby oglądać piękność twoją. Znam ciebie, znam imię 42 bogów, którzy są z tobą w tej Szerokiej Sali Obu Prawd, którzy żyją prawdą, pilnują grzeszników, którzy piją krew ich w dniu straszliwego obrachunku wobec Unen-Nefer. Otom poznał was, panowie Obu Prawd, przyniosłem wam prawdę, unicestwiłem grzechy. Nie grzeszyłem przeciw ludziom, nie szkodziłem poddanym, nie czyniłem nieprawości w miejscu prawdy, nie znałem zła, nie popełniałem grzechów.

Nigdy nie starałem się być pierwszy (ani też aby) dzieła rąk (poddanych moich dawano) mi wobec (innych ludzi), nie starałem się, aby wynoszono mnie na urzędy, nie uciskałem sług zgłodniałych, nie stałem się przyczyną nędzy biedaków, nie robiłem tego, co jest wstrętne bogom. Nie oczerniałem sługi wobec przełożonego jego, nie stałem się przyczyną głodu, nie stałem się przyczyną płaczu, nie zabijałem, nie kazałem zabić, nie zadawałem cierpienia nikomu. Nie pomniejszałem ofiar w świątyniach, nie umniejszałem chlebów bożych, nie zabierałem placków »świetlanym«. Nie oddawałem się rozpuście ani samogwałtowi. Nie pomniejszałem miary, nie fał-

¹ S. Jedynak. *Z nauk moralnych starożytnego Egiptu*. „Etyka” T. 8:1971 s. 36.

² E. Drioton. *Egipt faraonów*. Przeł. B. Tyloch. Warszawa 1970 s. 130.

³ P. Montet. *Życie codzienne w Egipcie w epoce Ramessydów XIII-XII w. p.n.e.* Przeł. E. Bąkowska. Warszawa 1964 s. 121 n.

⁴ Por. *Ancient Near Eastern Texts relating to the Old Testament*. Ed. J. B. Pritchard. Princeton NJ 1955² s. 34 nn.

szowałem odważników (dosłownie: nie kładłem się na wadze), nie stałem się przyczyną nędzy (czyjejs) za pomocą jęczyczka u wagi, nie odjąłem mleka od ust niemowlęcia, nie przepędzałem bydła z pastwisk ich, nie chwyciłem ptaków zabronionych, nie łowiłem ryb na (przynętę zrobioną) z ciała ich. Nie zatrzymywałem wody, gdy płynęła, nie przerywałem tam na wodzie wzburzonej, nie gasiłem ognia w czasie jego, nie odstąpiłem od dni (składania ofiar z mięsiwa) wybranego, nie związałem bydła przeznaczonego na pokarm boży, nie zatrzymywałem boga podczas procesji jego.

Jestem czysty, jestem czysty, jestem czysty, jestem czysty; moje oczyszczenie — oczyszczenie Benu wielkiego, który jest w Nen-Nesut, albowiem jam jest nos Pana Tchnienia, który ożywia lud wszystkich; niechaj będę obroniony przed nimi (tj. przed sędziami zaświatowymi) w dniu dopełnienia Udżat w Junu w drugim miesiącu pory wzrastania, w dniu ostatnim, przed obliczem Pana Ziemi. Jam jest, który ogląda dopełnienie Udżat w Junu. Niech nie stanie się zło przeciw mnie w tej krainie; tron mój niech będzie w Szerokiej Sali Obu Prawd, albowiem ja poznałem tych bogów, którzy w niej przebywają.

(W tym miejscu zmarły zwraca się do każdego z 42 sędziów, wymienia jego imię i zapewnia o swej bezgrzeszności): O Usech-Nemet, który pochodzisz z Junu! Nie popełniałem grzechów. O Hepet-Sedet, który pochodzisz z Cher-Aha! Nie rabowałem. O Fenedi, który pochodzisz z Chemenu! Nie podnosiłem ręki. O Ruti, który pochodzisz z Ziemi! Nie pomniejszałem miary. O Irtifi-Em-Chet, który pochodzisz z Chem! Nie popełniałem niesprawiedliwości. O Nebu, który pochodzisz z Chetchet! Nie kradłem rzeczy bożych. O Sed-Kesu, który pochodzisz z Nen-Nesut! Nie mówiłem podstępnie. O Udż-Nes, który pochodzisz z Het-Ka-Ptah! Nie odbierałem jedzenia. O Kerti, który pochodzisz z Zachodu! Nie gniewałem się. O Hedż-Ibehu, który pochodzisz z Ta-Sze! Nie szkodziłem. O Unem-Beseku, który pochodzisz z Wat! Nie zarzynałem byków bożych. O Am-Szut, który pochodzisz z Kere-ret! Nie kradłem. O Neha-Her, który pochodzisz z Ra-Setau! Nie zabiłem człowieka. O Unem-Zenef, który pochodzisz z Nemtu! Nie trudniłem się lichwą zbożową. O Neb-Tu, który pochodzisz z Obu Prawd! Nie rabowałem przydziału chleba. O Tenemi, który pochodzisz z Basti! Nie robiłem intryg. O Aadi, który pochodzisz z Junu! Nie rzucałem oszczerstw. O Dżudżuf, który pochodzisz z Anedżeti! Nie rabowałem poborcy rzeczy jego. O Wamemet, który pochodzisz z Chebenet! Nie cudzołożyłem. O Maa-Itet, który pochodzisz z Per-Menu! Nie zajmowałem się samogwałtem. O Heri-Uru, który pochodzisz z Cheperu! Nie sprawiałem przerażenia. O Neb-Chem, który pochodzisz z Chaset (?). Nie szkodziłem. O Szed-Cheru, który pochodzisz z Urit! Nie rozplłomieniałem się. O Nechenu, który pochodzisz z Heka-Anedż! Nie czyniłem się głuchym na słowa prawdy. O Serechi, który pochodzisz z Untet! Nie buntowałem się. O Basti, który pochodzisz z Szetait! Nie dawałem znaków porozumiewawczych (w czasie rozprawy sądowej. Dosłownie: nie mrugałem). O Heref-Haf, który pochodzisz z Tepehet! Nie zajmowałem się samogwałtem, nie cudzołożyłem z chłopcem. O Ta-Red, który pochodzisz z Mroku! Nie bluźniłem. O Kenemeti, który pochodzisz z Kenemut! Nie podnosiłem ręki. O In-Hetepu, który pochodzisz z Zau! Nie czyniłem gwałtownym serca mego. O Neb-Heru, który pochodzisz z Nedżefet! Nie pogarszałem charakteru mego, nie usuwałem boga. O Ser-Cheru, który pochodzisz z Unesi! Nie mnożyłem głosu mego ponad to, co trzeba było powiedzieć. O Neb-Abui, który pochodzisz z Zauti! Nie[...] [...]łem, czyni[...] O Tem-Zepu, [...]”

W podsumowaniu można stwierdzić, że mamy tu do czynienia z kodeksem o wysokich walorach etycznych. Przez wykroczenia, które piętnuje, i obowiązki moralne,

jakie zakłada, jest on przykładem szlachetnej moralności ludzkiej płynącej z prawa naturalnego. W stosunku do późniejszego odeń Dekalogu widać zasadnicze luki w dziedzinie sakralnej, uwarunkowane politeizmem i naturalizmem religii egipskiej. Nie brak jednak wskazań świadczących o wysokim stopniu kultu wobec bóstw. Za to sfera stosunków międzyludzkich oraz zachowań w dziedzinie ekonomicznej jest opracowana w sposób wnikliwy i szczegółowy. Brakującego tu zaakcentowania czci rodzinnej możemy się domyślać z szeregu grzechów o charakterze ogólniejszym, gdyż wiadomo, że ta dziedzina obowiązków moralnych była w Egipcie bardzo podkreślana. Znamienne jest także położenie nacisku na grzechy wewnętrzne, co świadczy o rozwiniętym stadium kultury etycznej człowieka. Na uwagę zasługuje wreszcie silne powiązanie zagadnień moralnych z religijnym podkładem świadomości ludzkiej, a więc religijny charakter tej moralności.